CENA 1,60 ZŁ

VOL.5 NR 3 KWIECIEŃ 1996

Fot. Australian Jewish Times

W Jerozolimskiej wytwórni macy

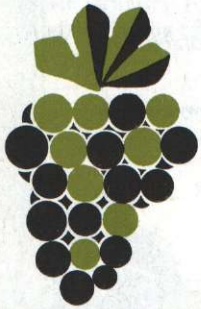

WINNICA PANA ZASTĘPÓW
JEST DOM IZRAELSKI

WINNICA

REDAKTOR: JOYCE I. HUNTING

WYDAWCA: DAVID PRESS

Od redakcji
J.I. Hunting

„Mówiłem do was nieprzerwanie i nieustannie..."

Podczas lektury proroctwa Jeremiasza nie możemy się oprzeć zdumieniu, jak wiele razy Wszechmocny Bóg przypomina Izraelowi, o wielkiej swojej miłości i trosce i o tym, z jaką czułością postępował ze swoim ludem na przestrzeni dziejów. Pan Bóg przypomina też, że mówił do Izraelitów „nieprzerwanie i nieustannie" (7,13; 25,3; 35,14). Świadczy to zarówno o wadze poselstwa, które chciał przekazać, jak i o żarliwości, z jaką zachęcał do posłuszeństwa wobec Siebie i swoich przykazań.

Tę żarliwość odnajdujemy w Drugiej Księdze Kronik 36,15: „A przecież PAN, Bóg ich ojców, nieustannie wysyłał do nich swoich posłańców, litując się nad swoim ludem i nad swoim mieszkaniem".

A działo się to tuż przed upadkiem Jerozolimy i spustoszeniem jej przez Babilończyków. Pobłażliwość Pana Boga jak gdyby wyczerpała się w tym momencie, gdyż synowie Jego ludu „drwili z posłańców Bożych, pogardzali Jego słowami i wyszydzali Jego proroków, aż gniew PANA na Jego własny lud wzmógł się tak, iż NIE BYŁO JUŻ RATUNKU". Cóż bowiem więcej mógł wtedy uczynić?

Pismo Święte mówi nam, że Pan nieprzerwanie i nieustannie posyłał do swego ludu swoje sługi: „...posyłałem do was nieprzerwanie i nieustannie swoje sługi, proroków" (Jer 7,25; 25,4; 26,5; 29,19; 35,15; 44,4). On sam „nieprzerwanie i nieustannie" nie tylko mówił, ale i pouczał: „...uczyłem ich nieustanie i gorliwie, nie słuchali i nie dali się pouczyć" (Jer 32,33); nieustannie też ich ostrzegał: „Gdyż wyraźnie przestrzegałem waszych ojców w dniu, gdy ich wyprowadzałem z ziemi egipskiej, aż po dzień dzisiejszy, nieustannie przestrzegałem, mówiąc: Słuchajcie Mojego głosu!" (Jer 11,7).

Słowa proroków wciąż napominają nas: „Słuchajcie Słowa Pana", sam Pan Bóg zaś w swoim Słowie nadal „nieustannie i nieprzerwanie" przemawia do nas, naucza i przestrzega. Dla tych, którzy mają uszy do słuchania, Jego poselstwo jest ciągle aktualne. Pan Bóg wciąż działa pośród swego ludu – Izraela.

Gdyż Pan „nie wzgardził i nie brzydził się nędzą ubogiego ani nie ukrył przed nim oblicza swego, lecz gdy wołał do Niego, wysłuchał go..." (Psalm 22,24).

Jeśli nie zaznaczono inaczej, cytaty biblijne pochodzą z Pisma Św. Starego i Nowego Testamentu, nowy przekład, wyd. Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, Warszawa 1985.

OBLICZA PASCHY

Pascha to święto znane na całym świecie i na całym świecie obchodzone ze względu na swe niepowtarzalne poselstwo wyzwolenia i nadziei dla wszystkich, którzy cierpią niesprawiedliwość i ucisk. Pierwsze obchody Paschy wskazują nam jednak, iż jej treść nie ogranicza się tylko do tego: Przede wszystkim bowiem wtedy narodził się naród – Izrael, lud zrodzony przez Boże miłosierdzie, w cieniu Bożych skrzydeł.

To wtedy właśnie Izrael zaistniał w samym centrum teatru dziejów jako lud mający wypełnić Boże zamiary, naród, przez który Pan Bóg objawi światu swój plan odkupienia. Lud wzdychający pod brzemieniem niewoli został wykupiony przez Pana Boga Wszechmogącego, Stwórcę nieba i ziemi, zaznając Jego miłości, stając się Narodem Wybranym przez Niego. **„A który lud jest jak Twój, jak Izrael, jedyny naród na ziemi, dla którego Bóg wyruszył, by go sobie wykupić jako lud, aby mu nadać imię...?"** (2 Ks. Samuela 7,23).

Drugą Paschę świętował lud na pustyni. **„Mojżesz powiedział więc synom izraelskim, aby obchodzili Paschę. I obchodzili Paschę w pierwszym miesiącu, czternastego dnia tego miesiąca, pod wieczór, na pustyni Synaj..."** (IV Ks. Mojżeszowa 9,4-5).

Kolejna relacja obchodów Paschy pochodzi z okresu, gdy Izrael wszedł już do Ziemi Obiecanej i po raz pierwszy rozbił się tam obozem. **„A gdy synowie izraelscy rozłożyli się obozem w Gilgal, obchodzili Paschę czternastego dnia miesiąca wieczorem na polach Jerycha. Nazajutrz po Święcie Paschy jedli z płodów ziemi..."** (Ks. Jozuego 5,10-11).

Czwarte wspomniane na kartach Biblii hebrajskiej świętowanie Paschy miało miejsce za panowania króla Salomona (2 Krn 8,12-13), piąte za króla Hiskiasza (2 Krn 30,13-15), szóste za króla Jozjasza (2 Krn 35,17-18), a siódme już po powrocie z niewoli pod przywództwem Ezdrasza i Nehemiasza (Ezd 6,19).

Liczba siedem symbolizuje w Piśmie Świętym pełnię: i oto mamy w nim wzmianki o siedmiu obchodach Paschy, święta upamiętniającego narodziny i odkupienie narodu izraelskiego, narodu, poprzez który świat miał poznać Boży plan zbawienia.

Cóż zatem dziwnego, że ten sam naród miał zwiastować światu Mesjasza, Zbawiciela rodzaju ludzkiego? **„Lecz On nasze choroby nosił, nasze cierpienia wziął na siebie. A my mniemaliśmy, że jest zraniony, przez Boga zbity i umęczony. Lecz On zraniony jest za występki nasze, starty za winy nasze. Ukarany został dla naszego zbawienia, a Jego ranami jesteśmy uleczeni. [...] Znęcano się nad Nim, lecz On znosił to w pokorze i nie otworzył swoich ust, jak jagnię na rzeź prowadzone..."** (Ks. Izajasza 53,4-7).

Dlatego patrząc na Jeszuę z Nazaretu, syn kapłana ze zmiany Abiasza ogłosił wszem i wobec: **„Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata"** (Ew. Jana 1,29).

MARK G. WARREN

Rut i odkupienie

Kenneth J. Price

Biblijna Księga Rut opowiada o tym, jak została wykupiona Rut, poganka, Moabitka. Dzięki tej księdze poznajemy głębszy sens idei odkupienia – gdyż Rut poślubia swojego wykupiciela – dowiadujemy się też o prawdziwym odpocznieniu, które jest wynikiem jedności Rut z jej odkupicielem.

Księga Rut zaczyna się słowami: **„W czasach, gdy rządzili sędziowie..."** – natomiast ostatnie słowa księgi poprzedzającej Księgę Rut (Księgi Sędziów) głoszą: **„W tym czasie nie było jeszcze króla w Izraelu; każdy robił, co mu się podobało"**. Słowa te powtarzają się zresztą w Księdze Sędziów czterokrotnie, co wskazuje na to, iż był to okres odstępstw, lekceważenia dróg i przykazań Pana. Chciał zatem Pan Bóg w jakiś sposób przyprowadzić swój lud na powrót do Siebie.

Następowały po sobie kolejne wojny, bo choć Pan gotów był dawać swemu ludowi kolejne zwycięstwa, to chcąc skłonić go do powrotu do Siebie musiał również dopuszczać klęski.

Nadszedł też czas głodu.

Właśnie w czasie panującego głodu Elimelech, mąż Noemi, opuścił ziemię darowaną mu przez Pana Boga i wyszedł z **„Belejemu judzkiego [...] wraz ze swoją żoną i dwoma synami, aby osiąść jako obcy przybysz na polach moabskich. [...] i przebywali tam"** (1,1-2).

Elimelech wraz z rodziną zamieszkał więc wśród ludu, który był przeklęty; sama Biblia głosi bowiem: **„Nie może Ammonita i Moabita wejść do zgromadzenia PAŃSKIEGO. Również dziesiąte pokolenie po nich nie może wejść do zgromadzenia PAŃSKIEGO, a więc po wszystkie czasy, za to, że nie spotkali was z chlebem i wodą w czasie drogi, gdy wyszliście z Egiptu, i że najęli przeciwko tobie Bileama, syna Beora, [...] aby cię przeklinał"** (V Ks. Mojżeszowa 23,4-5).

W księdze opisano też sytuację, w jakiej znalazła się rodzina Elimelecha w Moabie. Bo **„umarł Elimelech, mąż Noemi, i pozostała ona sama wraz z dwoma swoimi synami. Ci wzięli sobie za żony Moabitki: jedna nazywała się Orpa, a druga nazywała się Rut; i mieszkali tam około dziesięciu lat. Gdy obaj, Machlon i Kilion, też umarli, pozostała ta kobieta osierocona, bez obu swoich synów i bez męża"** (1,3-5).

Gorzki był owoc odstępstwa od nakazów Pana, toteż Noemi powracając na ojczystą ziemię izraelską mówiła: **„Nie nazywajcie mnie Noemi, nazywajcie mnie Mara, gdyż Wszechmogący napoił mnie wielką goryczą"** (1,20). Noemi utraciła swoją radość, pokój, zrozumienie Słowa Bożego. **„PAN wystąpił przeciwko mnie"** – powiedziała synowym.

Winą za swe niedole obarczyła więc Noemi Pana Boga – a przecież On jest Tym, który obiecuje, że da **„płaczącym nad Syjonem zawój zamiast popiołu, olejek radości zamiast szaty żałobnej, pieśń pochwalną zamiast ducha zwątpienia. I będą ich zwać dębami sprawiedliwości, szczepem PANA ku Jego wsławieniu"** (Ks. Izajasza 61,3).

Pomimo jednak swego rozgoryczenia otrzymała Noemi wielkie błogosławieństwo w osobie swojej synowej Rut. Kiedy w Moabie dotarła do Noemi wieść, że **„PAN ujął się za swoim ludem i dał im chleb"** (1,6), postanowiła wracać do Belejemu Judzkiego. Próbowała wtedy nakłonić synowe, żeby pozostały w swoich rodzinnych domach, ale na prośbę tę przystała tylko Orpa. Rut natomiast odparła: **„Nie nalegaj na mnie, abym cię opuściła i odeszła od ciebie; albowiem dokąd ty pójdziesz, i ja pójdę; [...] lud twój – lud mój, a Bóg twój – Bóg mój"** (1,16).

Obie powróciły zatem do ojczystej ziemi Noemi, a Noemi postanowiła zaopiekować się synową. Po odstępstwie ludu, jakie odnotowuje Księga Sędziów, należałoby oczekiwać gniewu Bożego nad Izraelem, tymczasem widzimy Pana Boga w działaniu, które wyraźnie pokazuje, iż jest On Bogiem wiernym, dotrzymującym obietnic, błogosławiącym każdemu sercu, które jest gotowe to błogosławieństwo przyjąć. W dziejach Rut dostrzegamy więc odkupienie, pokój i szczęście, jakie Pan Bóg przygotował obu niewiastom.

Zbierając resztki kłosów na polu Boaza, Ruth znajduje życzliwość w jego oczach, a co za tym idzie, obfitość pożywienia dla siebie i dla teściowej. Wówczas Noemi postanawia wyjawić Rut, że Boaz jest ich bliskim krewnym. **„Wtedy rzekła Noemi do swojej synowej: Niech mu błogosławi PAN, który nie zaniechał swego miłosierdzia dla żywych ani dla umarłych. [...] Mąż ten jest naszym bliskim krewnym, jednym z naszych wykupicieli. [...] Czy nie powinnabym poszukać dla ciebie ogniska domowego, przy którym dobrze byś się miała?"** (2,20; 3,1).

Noemi wyjaśniła Rut, że Boaz jako ich bliski krewny, ma prawo zostać ich wykupicielem i „wykupić" je oraz **„ten kawałek pola, który należał do [...] Elimelecha"** (4,3). Boaz jednak wiedział, że żyje jeszcze bliższy krewny Elimelecha, który ma jako pierwszy prawo wykupu. Toteż rozmówił się z tym krewnym w obecności świadków: **„Jeżeli chcesz go [kawałek pola] wykupić, wykup. [...] W dniu, w którym nabędziesz pole z ręki Noemi, musisz też pojąć i Rut Moabitkę, wdowę po zmarłym, aby zachować imię zmarłego na jego dziedzicznej posiadłości"** (4,4-5). I krewny ów zrezygnował ze swego prawa.

Boaz mógł już zatem wykupić Ruth i pojąć ją za żonę, aby **„zachować imię zmarłego na jego dziedzicznej posiadłości i aby nie zginęło imię zmarłego pośród jego braci..."** (4,10). Ze związku tych dwojga: Rut i jej powinowatego-wykupiciela narodził się Obed, ojciec Isajego, Isaj z kolei zrodził Dawida, praojca Mesjasza.

W życiu Rut można wyodrębnić cztery różne okresy: pierwszy – kiedy jako Moabitka żyła pod przekleństwem Bożym jako „obca", pozbawiona udziału w błogosławieństwie obietnicy; drugi – kiedy poślubiła Izraelitę i według prawa sama stała się Izraelitką, i mogła zostać uznaną przez Boga, gdyby tylko nie żyła w Moabie; trzeci – kiedy zamieszkała na ziemi izraelskiej, spotkała swego wykupiciela i poznała smak pokoju, radości i pomyślności; w końcu czwarty, najważniejszy i najchwalebniejszy okres jej życia: kiedy zjednoczyła się ze swoim wykupicielem w trwałym związku miłości.

Warto porównać te trzy kobiety: Noemi, Orpę i Rut. Noemi na początku nie wydawała się wcale świadoma swego grzechu, faktu, że opuściła Pana Boga. Orpa początkowo udała się za teściową, lecz niebawem wróciła do swego ludu. Serce Rut natomiast było stałe. Trzykrotnie była namawiana do powrotu do dawnej ojczyzny, trzykrotnie była poddawana tej pokusie, ale ostatecznie pokonała sprzeciw Noemi, żarliwie, z radością wypowiadając słowa: **„Nie nalegaj na mnie, abym cię opuściła i odeszła od ciebie; albowiem dokąd ty pójdziesz, i ja pójdę; [...] lud twój – lud mój, a Bóg twój – Bóg mój."**

Dzięki takiemu postanowieniu znalazła się pod opieką **„PANA, Boga izraelskiego, do którego [przyszła], aby się schronić pod Jego skrzydłami"** (2,12). Było to najlepsze miejsce, miejsce błogosławione, miejsce odkupienia.

Odkupienie oznacza odpocznienie i pokój, wolność od wszelkiej nieprawości. Przez nie należymy do Pana i żyjemy w najściślejszej jedności z Nim, odczuwając żarliwą miłość ku Niemu. On zaś mieszka w nas przez swojego Ducha i działa w nas, aby przemienić nas na swoje podobieństwo. Księga Rut jest więc księgą o odkupieniu, w całej jego pełni i z całym jego błogosławieństwem.

Niebezpieczeństwo z Północy

9. Konieczność nawrócenia.

Podczas rozważań rozdziałów 38 i 39 z proroctwa Ezechiela przyglądaliśmy się potężnej inwazji Goga i jego hord na Ziemię Świętą, jaka ma nastąpić **„w dniach ostatecznych"**. Dowiedzieliśmy się też o nieoczekiwanym sądzie Bożym, który spadnie na najeźdźców z wyroku Pana Boga izraelskiego.

Ta zdecydowana Boża interwencja wobec ludzkich poczynań ma swoją doniosłą, pierwszorzędnej wagi przyczynę, przyczynę ważniejszą nawet niż potrzeba zmiażdżenia Goga i jego łupieżców. Ten świat musi pewnego dnia zobaczyć, że państwo izraelskie ma w sobie zalążek przyszłego Królestwa i że słowa: **„Przyjdź królestwo Twoje"** mają głębsze, niż myśli wielu, znaczenie.

Objawienie mocy Bożej

Kiedy **„w dniach ostatecznych"** Gog dokona najazdu na Izrael, to de facto wypowie wojnę samemu Najwyższemu. Skala objawienia się mocy Bożej i miażdżąca klęska zadana Gogowi z ręki Pana Boga przekonają cały świat, że naprawdę na jego oczach dokonała się Boża pomsta. Rodzaj ludzki będzie w końcu zmuszony to uznać, tak jak w tych oto pełnych mocy słowach zapowiada Przedwieczny: **„I tak okażę Moją wielkość i Moją świętość, i objawię się na oczach wielu narodów, i poznają, że Ja jestem PAN"** (Ez 38,23).

Oszałamiające objawienie mocy Bożej, zadającej śmiertelny cios Gogowi i jego wojskom, oraz Boży ratunek dla ludu izraelskiego dowiodą, że cierpienia Izraelitów na wygnaniu miały przyczynę nie w słabości Pana, który nie potrafił ich wyzwolić, lecz w grzechu ludzi.

Przed odrodzeniem sąd

Jakże aktualne są te słowa. Naród bowiem musi zrozumieć, że choć straszliwe *galut*, rozproszenie, mogło być rozumiane jako znak Bożego rozczarowania narodem, to w żadnym razie nie mogło oznaczać, że każdy członek tego narodu postępował w sposób Panu Bogu niemiły. Zresztą każdy syn i każda córka Abrahama są w oczach Pana Boga izraelskiego drodzy, **„umiłowani ze względu na praojców"** (List do Rzymian 11,28).

Cudowne wyratowanie Izraela z rąk strasznego Goga wywrze z pewnością pożądany skutek podnosząc ducha narodu i być może zapoczątkowując proces narodowego rachunku sumienia, prowadzący do pokuty narodowej.

Na podstawie studiów biblijnych dr. Lawrence'a Duff-Forbesa, założyciela THE DAVID PRESS

W poprzednich rozważaniach (*Winnica* październik i listopad 1995) omawialiśmy prorocki obraz pomyślności narodu izraelskiego i trzy wymiary Bożej obietnicy. Po pierwsze sceneria, jaka ukazała się naszym oczom, tonęła w światłości *Szekinah*, Obecności Bożej, przyobiecanego Mesjasza, Księcia-Pasterza, który obdarzy DUSZĘ Izraela długim szabatem pomyślności i bezpieczeństwa, pod rządami prawowitego Króla.

Drugim wymiarem obietnicy jest dar nadprzyrodzonej żyzności izraelskiej gleby, gwarantujący obfite życie również CIAŁU Izraela: pomyślność i zabezpieczenie materialne.

Trzeci wymiar tej radości to wypełnienie obietnicy przekazanej przez Pana Boga za pośrednictwem Mojżesza i proroków: chodzi o dar drugiego obrzezania – obrzezki serca, zapewniającej pomyślność DUCHOWI Izraela dzięki duchowemu odrodzeniu. **„I obrzeże PAN, Bóg twój, twoje serce i serce twego potomstwa, abyś miłował PANA, Boga twego, z całego serca twego i z całej duszy twojej, abyś żył"** (V Ks. Mojżeszowa 30,6).

Prorok Zachariasz przemawiając w imieniu Pana ogłasza: **„Lecz na dom Dawida i na mieszkańców Jeruzalemu wyleję ducha łaski i błagania. Wtedy spojrzą na Mnie, na tego, którego przebodli, i będą go opłakiwać, jak opłakuje się jedynaka..."** (12,10).

Prorok Ozeasz zaś zapowiada, że po długim *galut* **„synowie Izraela się nawrócą i znów będą szukać PANA, swojego Boga, i Dawida, swojego króla, i w dniach ostatecznych z bojaźnią zwrócą się do PANA i Jego dobroci"** (3,5).

Zwróćmy uwagę, że Ezechiel używa identycznego określenia jak Ozeasz – **„w dniach ostatecznych"**. Jak widać, termin ten odnosi się do ery mesjańskiej. Ale choć określenie to służy za wyróżnik pozwalający nam umieścić wypełnienie tych przepowiedni w odpowiednio odległym czasie, u schyłku wieków, to nie wolno nam pokusić się o ustawianie ich tuż koło siebie w kalendarzu **„dni ostatecznych"** i przypasowywanie do określonych wydarzeń bez jednoznacznego wskazania Bożego.

Pojednanie

Możemy jednak z dużą dozą pewności orzec, iż rozgromienie Goga ma szansę stać się początkiem owej wielkiej narodowej pokuty, która otworzy przed Izraelem wrota błogosławieństw. Po tym nawróceniu na skalę narodową Pan Bóg okaże swemu ludowi łaskę i przebaczenie. Mówią o tym ostatnie wersety 39 rozdziału proroctwa Ezechiela:

„Gdy sprowadzę ich spośród narodów i zgromadzę ich z ziem ich wrogów, wtedy okażę się na nich świętym na oczach wielu narodów. I poznają, że Ja, PAN, jestem ich Bogiem! Gdyż kazałem im iść do niewoli wśród narodów, ale teraz zgromadzę ich na ich ziemi [...] Nie zakryję przed Nimi Mojego oblicza, ponieważ wylałem Mojego ducha na dom izraelski – mówi Wszechmocny PAN".

Najistotniejszym skutkiem tej Bożej interwencji będzie zatem odrodzenie Izraela: **„ponieważ wylałem Mojego ducha na dom izraelski"**. Izrael znów stanie się posłusznym narzędziem woli Bożej, wypełniającym Boże zamysły wobec rodzaju ludzkiego, aż w pełni urzeczywistni cel swego powołania: rolę posłańca Bożych błogosławieństw i narzędzia Bożej władzy na tej ziemi.

Proroctwo Ezechiela przepowiada wydarzenia związane z **„Gogiem [z] kraju Magog, głównym księciem w Mesech i Tubal"**, który ma wzrosnąć w siłę i zapanować nad wieloma narodami, lecz który poniesie ostateczną klęskę **„na górach izraelskich"**, pośród **„zarazy i przelewu krwi"**, **„ulewnego deszczu i gradu, ognia i siarki"**; proroctwo to jednak zapowiada również ostateczne wyzwolenie dla Izraela.

Przed blisko dwoma tysiącami lat posłał Pan Bóg do swojego ludu Posłańca zwiastującego pokój i zbawienie. Później rozpoczęło się wielkie, długotrwałe *galut*. Obrazy malowane przez proroctwo Ezechiela wiążą się blisko z Drugim Przyjściem Mesjasza, który dowiedzie, iż naprawdę jest przyobiecanym Księciem-Pasterzem, Wyzwolicielem swego ludu. Czyż to nie o nim mówił prorok Izajasz jako o **„światłości dla narodów"** (42,6) i o **„Bogu – twojej chlubie"** (60,19)?

Za miesiąc: ***Prezentacja narodów***

Rebecca Goodman

Znajome melodie Paschy

Jerozolimska wyt

Żydowska rodzina przy stole paschalnym

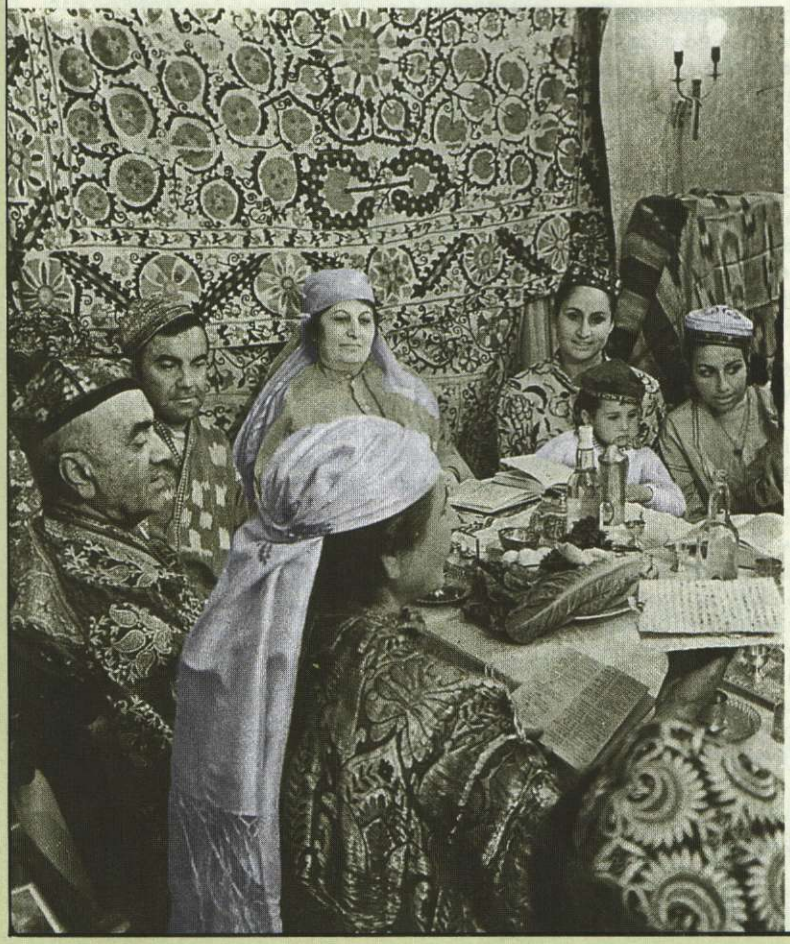

Jest w święcie Paschy coś, co wzrusza
dzina nie zaliczała się do kręgów ortodoks
zawsze spożywaliśmy seder, a po naboże
dy śpiewaliśmy z ożywieniem. Jako dziec
ostatnią pieśń, którą zazwyczaj śpiewaliśm
niątko, jedno jagniątko! Kupił raz ojciec za
dla mnie śmieszny, ale pod koniec nastro
Śmierci. Pamiętam, że mama zawsze miał

Wiele lat później, kiedy zrobiłam się
micwot (dobre uczynki), na początku częs
kieś obce – z wyjątkiem sederu, którego
mi pouczeń, co powinnam wówczas robi
wspomnienia z lat dziecinnych: trzy **maco**
na, tak aby nie stykały się ze sobą, pietru
goleń jagnięcia, pieczone jajko.

Rytuał paschalny jest bardzo bogaty, i
nic żywotności narodu izraelskiego. Jeśli
się po co zbierać razem. Nie każda rodzin
czasie Pesach okazują wierność tradycji.

Rebecca Goodman

Paschy

Jerozolimska wytwórnia macy

Jest w święcie Paschy coś, co wzrusza każde żydowskie serce. Choć moja rodzina nie zaliczała się do kręgów ortodoksyjnych Żydów, to mieszkając w Australii zawsze spożywaliśmy seder, a po nabożeństwie paschalnym odczytanym z Hagady śpiewaliśmy z ożywieniem. Jako dziecko, bardzo lubiłam wesołe „Dajenu" oraz ostatnią pieśń, którą zazwyczaj śpiewaliśmy po angielsku, o słowach: „Jedno jagniątko, jedno jagniątko! Kupił raz ojciec za groszów dwoje..." Początek tej pieśni był dla mnie śmieszny, ale pod koniec nastrój się zmieniał: bo śpiewało się o Aniele Śmierci. Pamiętam, że mama zawsze miała wtedy łzy w oczach.

Wiele lat później, kiedy zrobiłam się religijna i sama zaczęłam praktykować **micwot** (dobre uczynki), na początku częstokroć wydawały mi się one dziwne, jakieś obce – z wyjątkiem sederu, którego nikt nie musiał mi objaśniać ani udzielać mi pouczeń, co powinnam wówczas robić. W mojej pamięci wciąż bowiem żyły wspomnienia z lat dziecinnych: trzy **macot** ułożone między zwojami białego płótna, tak aby nie stykały się ze sobą, pietruszka i miska słonej wody, gorzkie zioła, goleń jagnięcia, pieczone jajko.

Rytuał paschalny jest bardzo bogaty, i w tym chyba zresztą tkwi jedna z tajemnic żywotności narodu izraelskiego. Jeśli nie byłoby sederu, rodzina nie miałaby się po co zbierać razem. Nie każda rodzina jest religijna, lecz prawie wszystkie w czasie Pesach okazują wierność tradycji. Śnieżnobiały obrus z nowymi talerzami, puchar wina dla Eliasza, otwarte drzwi wej[illegible] dziecięce głosy wyśpiewujące: **„Mah nis[illegible]** wprost nieopisane.

W Izraelu Pascha przypada na wiosnę. [illegible] rze staje się jak czuła pieszczota. Drzewa m[illegible] ła flora przyodziewa się w swe zielone kor[illegible] ło zerkają cyklameny i dzikie fiołki, pola b[illegible] Przybliża się czas zbioru zbóż.

Pascha jednak to nie tylko ważne ogni[illegible] jej sens stanowi bowiem upamiętnienie his[illegible] ci: wyjścia z Egiptu, wyzwolenia z niewoli. [illegible] nie zdążyło wyrosnąć, spożywane w pośpie[illegible]

Treścią Paschy jest wolność, a idea wol[illegible] zań Bożych. Paschę obchodzimy jak gdyb[illegible] roku – to wyzwolenie ziemi z uścisku zimy; [illegible] nia – jest to pamiątka naszego wyjścia z Eg[illegible] ogólnoludzkim – jako symbol wybawienia [illegible] wydarzenia trwają dłużej niż sam moment [illegible] no pokolenie, ale i wszystkich, którzy żyli p[illegible] żydowskiego można by również nazwać cy[illegible]

ażde żydowskie serce. Choć moja ro-
nych Żydów, to mieszkając w Australii
wie paschalnym odczytanym z Haga-
bardzo lubiłam wesołe „Dajenu" oraz
po angielsku, o słowach: „Jedno jąg-
ązów dwoje..." Początek tej pieśni był
ię zmieniał: bo śpiewało się o Aniele
ytedy łzy w oczach.

ligijna i sama zaczęłam praktykować
kroć wydawały mi się one dziwne, ja-
t nie musiał mi objaśniać ani udzielać
W mojej pamięci wciąż bowiem żyły
łożone między zwojami białego płót-
a i miska słonej wody, gorzkie zioła,

ym chyba zresztą tkwi jedna z tajem-
byłoby sederu, rodzina nie miałaby
est religijna, lecz prawie wszystkie w
eżnobiały obrus z nowymi talerzami,

puchar wina dla Eliasza, otwarte drzwi wejściowe, czekające na proroka, i słodkie dziecięce głosy wyśpiewujące: **„Mah nisz tana..."** To wszystko budzi uczucia wprost nieopisane.

W Izraelu Pascha przypada na wiosnę. Po chłodnej, deszczowej zimie powietrze staje się jak czuła pieszczota. Drzewa migdałowe obsypuje białe kwiecie, a cała flora przyodziewa się w swe zielone koronki. Ze skalnych zakamarków nieśmiało zerkają cyklameny i dzikie fiołki, pola barwi fiolet i purpura irysów i maków. Przybliża się czas zbioru zbóż.

Pascha jednak to nie tylko ważne ogniwo rolniczego roku Izraela. Prawdziwy jej sens stanowi bowiem upamiętnienie historycznego wydarzenia sprzed tysiącleci: wyjścia z Egiptu, wyzwolenia z niewoli. Maca to przaśny chleb – ciasto, które nie zdążyło wyrosnąć, spożywane w pośpiechu, tuż przed ucieczką z Egiptu.

Treścią Paschy jest wolność, a idea wolności mieści się w pierwszym z Przykazań Bożych. Paschę obchodzimy jak gdyby na trzech poziomach. Według pory roku – to wyzwolenie ziemi z uścisku zimy; potem z historycznego punktu widzenia – jest to pamiątka naszego wyjścia z Egiptu; i wreszcie w znaczeniu szerszym, ogólnoludzkim – jako symbol wybawienia z niewoli. W judaizmie poszczególne wydarzenia trwają dłużej niż sam moment ich przebiegu, obejmując nie tylko jedno pokolenie, ale i wszystkich, którzy żyli przed nim i będą żyć po nim. Cykl roku żydowskiego można by również nazwać cyklem zachowania życia.

POKOLENIA: pierwsze

Pokolenie wyrasta z pokolenia, i po kolei odchodzą. Biblijne słowo oznaczające „pokolenie" występuje w Piśmie Świętym bardzo często, i to zarówno w Starym, jak i w Nowym Testamencie. A skoro tylekroć się pojawia, warto chyba dowiedzieć się, co miał na myśli Autor Słowa Bożego używając tego wyrazu. Moim zdaniem wymowę tego określenia ilustrują wszystkie długie rodowody, które ukazują cykle „ojciec-syn-ojciec..." obejmujące poszczególne grupy wiekowe.

Tak jak jest pewne, że pokolenia mają swoje uwarunkowanie genetyczne, tak jest pewne, że nadejdzie dzień, gdy już nie będzie kolejnych pokoleń. I to nie wskutek tego, że zabraknie ludzkich genów, lecz dlatego, że zabraknie czasu. To, co ma początek, ma też swój koniec. Tak jest i z pokoleniami. Zjawisko to ustanie, kiedy zakończy się siódma z epok ukazanych w Biblii.

Obecnie zbliżamy się do końca epoki szóstej, czas zatem sprawdzić, co na ten temat ma do powiedzenia Słowo Boże.

W pierwszej księdze Pisma Świętego, Pierwszej Księdze Mojżeszowej, czytamy, że **„Noe był mężem sprawiedliwym, nieskazitelnym wśród swojego pokolenia"** (6,9). Sam Pan Bóg powiedział o nim: **„...jesteś sprawiedliwy przede Mną w tym pokoleniu"** (7,1).

W związku z początkowym okresem epoki patriarchów, odnosząc się do ich pobytu w Egipcie, napisano: **„Lecz dopiero czwarte pokolenie wróci tutaj [do Kanaanu]"** (1 Mojż 15,16).

Inny przykład. Mojżesz zanotował, że Izrael błąkał się **„po pustyni czterdzieści lat, aż wyginęło pokolenie, które czyniło zło w oczach PANA"** (4 Mojż 32,13); pozostali tylko sam Mojżesz, Aaron, Jozue i Kaleb.

Warto zwrócić na to wszystko uwagę, choćby ze względu na przepowiednię proroka Daniela: iż nadejdzie czas, gdy władza pogan nad Izraelem dobiegnie kresu, a **„Bóg niebios stworzy królestwo, które na wieki nie będzie zniszczone"** (2,44). Żydowscy uczniowie rabina Jeszui z Nazaretu zapytali swojego Nauczyciela o tę sprawę, on zaś w dwóch szczególnie ważnych momentach powiedział im: **„Zaprawdę, powiadam wam, spadnie to wszystko na ten ród [pokolenie]"** (Ew. Mateusza 23,36), i: **„Zaprawdę powiadam wam. Nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie"** (Mt 24,34).

W pierwszym przypadku Jeszua mówił o grupie wiekowej swoich rówieśników, w drugim natomiast być może o grupie wiekowej będącej świadkiem powstania Państwa Izrael w 1948 roku i odzyskania Jerozolimy w 1967 roku.

Niektórzy twierdzą, że słowo „pokolenie" użyte w tych dwóch przypadkach oznacza „ród żydowski". To jednak kłóciłoby się z pozostałymi przypadkami wykorzystania tego słowa w Biblii. Nigdy też nie zostaje ono zastosowane do określenia innego narodu. Słowo „pokolenie" ma zatem oznaczać grupę wiekową.

Niektórzy autorzy wskazują, że słowo „pokolenie" w słownikach wyjaśniane bywa jako zamiennik słów: ród, rodzaj, przodkowie, potomstwo, grupa wiekowa. Pamiętajmy jednak, że badamy księgę napisaną w oryginale nie po angielsku [czy po polsku], lecz przetłumaczoną z języków hebrajskiego i greckiego na język angielski [czy polski], musimy zatem zważać na znaczenie słów oryginalnych. Po hebrajsku słowo *dor*, pokolenie, oznacza grupę wiekową, natomiast w słowniku greckim znajdujemy słowo *genea*, oznaczające grupę wiekową, przodków, potomstwo, ród – w takiej kolejności.

Warto również zwrócić uwagę, że jeśli autor używa danego słowa konsekwentnie w takim samym znaczeniu, to i my powinniśmy być konsekwentni w naszej interpretacji jego słów.

W powyższych dwóch cytatach z Mateusza żydowski autor używa słowa *genea* – „pokolenie" – 12 razy. Lecz nikt jakoś nie kwestionuje interpretowania słowa *genea* jako „grupa wiekowa" w pozostałych 10 wypadkach prócz wspomnianych dwóch.

Wiemy, że zapisane u Mateusza słowa Jeszui: **„A do kogo przyrównam to pokolenie?"** (Mt 11,16), były skierowane do tych samych słuchaczy, których Jeszua ostrzegał m.in.:**„Zaprawdę powiadam wam, spadnie to wszystko na ten ród** [pokolenie – *genea*]**"** (Mt 23,35-36). I niedługo później wypowiada Jeszua podobne słowa: **„Zaprawdę powiadam wam. Nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie"**.

i ostatnie

George F. Spall

Wielu wierzących wypatruje Tego, który jako Bóg **„objawił się w ciele"** i który ma powrócić na ziemię, zapewne już niedługo, i wielu Żydów wyczekuje swojego Mesjasza. Mesjasz jest ich błogosławioną nadzieją.

Jeśli epoka ta ma się zakończyć, to z pewnością któreś pokolenie będzie świadkiem jej końca, któreś pokolenie będzie wówczas na ziemi jako pokolenie ostatnie. W świetle tego, co powiedziano w Psalmie 102, możemy oczekiwać pojawienia się Mesjasza już wkrótce, zanim przeminie to pokolenie:

„Ty powstaniesz, zmiłujesz się nad Syjonem, bo czas zlitować się nad nim, gdyż właśnie nadeszła właściwa pora. Słudzy twoi bowiem kochają jego kamienie i żalą się nad jego ruiną. [...] PAN odbuduje Syjon, ukaże się w chwale swojej [...] Niech to zapiszą dla pokolenia przyszłego [hebr. dosł. „dla pokolenia ostatniego"] **i niech chwali PANA lud, który będzie stworzony"** (Ps 102,14-19).

Naród izraelski to naród archeologów, z wielkim zapałem odnajdujący swoje korzenie. Nigdzie indziej stare kamienie nie są tak kochane; kochane tak czule jak te w Zachodniej Ścianie. I Pan rzeczywiście odbudowuje Syjon: Syjon Święte Miasto, Syjon Ziemię i Syjon Lud.

Wszyscy, którzy wierzą Słowu Pana, mają tę samą nadzieję na przyszłość: **„Gdyż wejrzał ze swojej świętej wysokości. PAN spojrzał z nieba na ziemię, aby wysłuchać jęku więźniów i uwolnić skazanych na śmierć, by głoszono na Syjonie imię PAŃSKIE i chwałę Jego w Jeruzalemie, gdy się zgromadzą razem narody i królestwa, aby służyć PANU"** (Ps 102,20-23).

Nauczyciele – imigranci z Etiopii – nostryfikują dyplomy w Izraelu *Fot. W.Z.P.S.*

KRWAWE

dr Daniel Dodenhoff

W noc, kiedy Mojżesz miał wywieść Izraelitów z Egiptu, Pan Bóg nakazał każdej izraelskiej rodzinie wziąć roczne jagnię bądź koźlę płci męskiej, zabić je i pomazać krwią progi i odrzwia domów, tak aby anioł śmierci ominął domy posłusznych Panu Bogu i nie zabił ich pierworodnych. Mięso zwierzęcia trzeba było upiec i spożyć z przaśnym chlebem (*macot*) i gorzkimi ziołami. Pan Bóg polecił też, żeby obrzęd ten – wyjąwszy pomazanie wejścia krwią – odbywał się co roku, i to aż na wieki:

„Dzień ten będzie wam dniem pamiętnym i będziecie go obchodzili jako święto PANA; będziecie go obchodzili przez wszystkie pokolenia jako ustanowienie wieczne" (2 Ks. Mojżeszowa 12,14). Stąd też świętując Paschę corocznie obchodzimy pamiątkę wyzwolenia z niewoli egipskiej.

Zarzut „toczenia krwi" polega na „oskarżeniu, że Żydzi zabijają gojów, zwłaszcza chrześcijan, aby użyć ich krwi do paschalnych czy innych rytuałów". Zarzut ten zmodyfikowali później hitlerowcy: krew chrześcijańskich dzieci miała być nieodzownym składnikiem paschalnej macy. De facto pierwsze oskarżenia tego typu rzucali rzymscy poganie... na chrześcijan, twierdząc, że składają oni ofiary z ludzi, aby wykorzystać ich krew podczas spożywania komunii! Minęło ponad tysiąc lat, i katolicy podobnym zarzutem obarczyli Żydów.

Historia oszczerstwa

II wiek n.e. Rzymianie oskarżają chrześcijan o rytualne mordowanie niemowląt. Oskarżenie służy jako pretekst do prześladowań.

Średniowiecze. W Europie katolicy oskarżają niekatolików, zwanych przez siebie heretykami, o morderstwa i spożywanie krwi.

1144 r. W Norwich w Anglii Żydów oskarżono o zamęczenie na śmierć chrześcijańskiego dziecka na wzór męki Chrystusowej (pierwszy zanotowany przypadek „krwawego oszczerstwa").

1290 r. Żydzi wypędzeni z Anglii.

1306 r. Żydzi wypędzeni z Francji.

1492 r. Żydzi wypędzeni z Hiszpanii.

Od XVIII w. Rozpowszechnia się plotkę o używaniu chrześcijańskiej krwi do wypieku mac. Oskarżeniem tym posługiwali się Niemcy do 1945 roku.

1962 r. W Zjednoczonej Republice Arabskiej ukazuje się reprint książki H. Farisa z 1890 r. zatytułowanej „Talmudyczna ofiara krwawa", poświęconej „krwawemu oszczerstwu".

Większość przypadków wypędzania i pogromów Żydów aż do początku XX w. miała związek właśnie z zarzutami wytaczania krwi.

Od roku 1905 fundamentem światowego antysemityzmu stał się mit o „światowym spisku żydowskim".

Żadne z tych oskarżeń nie było zgodne z prawdą. W 1247 r. cesarz Fryderyk II i papież Innocenty IV odrzucili wprawdzie te oskarżenia, lecz dopiero w 1965 r. kościół katolicki oficjalnie odstąpił od oskarżeń o wytaczanie krwi, uprawomocnionych przez sobór trydencki.

Warto zauważyć, iż tym samym zarzutem obarczają współczesnych Żydów arabscy muzułmanie. Rozpętali oni istną kampanię nienawiści, poświęcając miliony dolarów na szerzenie antyizraelskiej propagandy, przyswojonej w znacznej mierze od hitlerowców.

Podłoże problemu

Chrześcijaństwo było religią w ogromnej mierze żydowską aż do powstania Bar Kochby w 135 r., kiedy to uczniowie Jeszui odmówili poparcia przywódcy, którego rabin Akiwa ogłosił Mesjaszem. Odtąd większość Żydów traktowała swoich rodaków wyznających chrześcijaństwo jak zdrajców sprawy narodowej i trzymała się od nich z daleka. Później chrześcijaństwo, choć wyrosłe z mesjańskiego judaizmu, uległo wpływom pogańskim, których nigdy wystarczająco zdecydowanie nie odrzuciło, i kościół zaczął zbaczać z drogi prawdy.

Większość znaczniejszych herezji i nauk niezgodnych z Pismem Świętym zakorzeniła się w kościele właśnie wskutek połączenia elementów pogaństwa i chrześcijaństwa. Kiedy w IV w. Rzymianie przejęli władzę nad kościołem, pogańskie idee zaczęły wypierać te, które ustanowił Pan Bóg. Zapomniano, że Ostatnia Wieczerza Pana była zarazem wieczerzą paschalną. A przecież to, co później nazwano „komunią", było de facto skróconą postacią Paschy.

Pochodzący z pogan chrześcijanie najwyraźniej uznali judaizm za jedną z religii pogańskich, jakie sami dotąd wyznawali, gdy tymczasem nowotestamentowe chrześcijaństwo tak naprawdę jest przedłużeniem judaizmu, bo właśnie w Mesjaszu wypełniły się

OSZCZERSTWO

symbole judaistycznego rytuału. Trzeba też pamiętać o tym, że większość Europejczyków „nawróciła się" przy użyciu argumentu miecza, a nie z przekonania. A gdy w kościele tacy „chrześcijanie" spośród pogan zyskali przewagę liczebną, wiele nauk i zwyczajów prezentujących główne aspekty poselstwa Mesjasza zastąpili pogańskimi ideami religijnymi, sprowadzającymi się do przekonania, iż można robić, co się podoba, byle tylko ochrzcić się i w miarę regularnie przystępować do komunii.

Ustanowione przez Mesjasza: chrzest i komunia, będące zewnętrznym wyrazem wiary człowieka, stały się niestety dla ludzi rytuałem o stricte magicznym charakterze. Podstawowa różnica między pogaństwem a wiarą judeochrześcijańską tkwi w tym, że poganin może postępować dowolnie i dowolnie wierzyć, bo jeśli tylko wykona przepisany rytuał, tak czy inaczej zyska przychylność bóstw. Według Biblii natomiast liczy się życie odpowiedzialne, zgodne z objawioną wolą Bożą. Pamiętajmy, że ofiary lewickie mogły być składane tylko za grzechy nieumyślne i miały charakter symboliczny. Chrześcijaństwo biblijne miało być wypełnieniem systemu judaistycznego, a to dzięki Duchowi Bożemu, który zamieszkał w człowieku.

„Ostatnia Wieczerza"

Chrześcijański zwyczaj zwany „komunią" ustanowił Jeszua podczas swego ostatniego sederu, czyli wieczerzy paschalnej, dodał jednak, że spożywać Paschę Jego uczniowie mają odtąd na Jego pamiątkę i na pamiątkę wyzwolenia, jakie zapewnił im poprzez swoją śmierć, którą poniósł w tę właśnie Paschę. On stał się bowiem wypełnieniem tego, co święto Paschy zawsze symbolizowało.

Warto mieć na względzie fakt, że oskarżając Żydów o wytaczanie krwi w celu przygotowania *macot*, rzucano tym samym oskarżenie na założyciela chrześcijaństwa – Jeszuę Mesjasza. I On był bowiem religijnym Żydem, i bez względu na to, co kto o Nim myśli, nie sposób zaprzeczyć, iż przestrzegał Prawa Mojżeszowego i obchodził żydowskie święta.

Żydzi i chrześcijanie nie mogą wytaczać krwi

Żydom i chrześcijanom Biblia zabrania spożywania krwi w każdej postaci. Krwią zabitych w Egipcie na pierwszą Paschę baranków pomazano progi i odrzwia domostw, spożywano jednak tylko pieczone mięso; składniki macy zaś nie zmieniły się na przestrzeni wieków: mąka, oliwa i woda.

Tora zabraniała spożywania krwi; Izraelita nie mógł spożywać krwi, nie wolno mu było nawet jeść zwierzęcia uduszonego. **„Żadnej krwi ani z ptactwa, ani z bydła, spożywać nie będziecie we wszystkich siedzibach waszych. Każdy, kto będzie spożywał jakąkolwiek krew, będzie wytracony spośród swego ludu"** (3 Mojż 7,26-27).

Śmierć Jeszui wypełniła wiele aspektów Zakonu: sam Jeszua stał się Paschą i *Kippur* (przebłaganiem). Kiedy później Jego uczniowie zebrali się w Jerozolimie, aby omówić warunki, jakie muszą spełniać nawróceni na chrześcijaństwo nie-Żydzi, prowadzeni przez mądrość Ducha Świętego ustalili, że obowiązywać ich będą tylko cztery zakazy, z czego trzy miały charakter pokarmowy, dwa zaś z nich wiązały się właśnie z konsumpcją krwi. **„Postanowiliśmy bowiem, Duch Święty i my, by nie nakładać na was żadnego innego ciężaru oprócz następujących rzeczy niezbędnych: Wstrzymywać się od mięsa ofiarowanego bałwanom, od krwi, od tego, co zadławione, i od nierządu..."** (Dzieje Ap. 15,28-29).

To jedyny sobór kościoła, którego ustalenia są wiążące dla wierzących spośród nie-Żydów. Żydowscy starsi kościoła mieli apostolską władzę wydania niezbędnych wskazówek wynikających z faktu, iż Mesjasz wypełnił już rytuał lewicki. Wiedzieli też, że konieczne są postanowienia wynikające z faktu, iż prawa odnoszące się do narodu izraelskiego nie obowiązują nie-Żydów.

Oskarżenie o wytaczanie krwi jest zarzutem wobec judaizmu tak absurdalnym, że mogą w nie wierzyć tylko ludzie nie mający najmniejszego pojęcia o nauce Biblii. W średniowieczu, gdy po raz pierwszy zaczęto takimi oskarżeniami obrzucać Żydów, liczni katolicy pochodzący z pogan nie umieli czytać; księża

zaś niejednokrotnie posiadali słabą znajomość Tanach (Starego Testamentu). Ustalenia soborów nieraz zastępowały naukę Nowego Testamentu!

Historia pokazała, że zarówno w judaizmie jak i w chrześcijaństwie nauki autorstwa ludzi postawiono ponad Słowem Bożym. Fakt ten wyjaśnia wydarzenia tejże historii jak i ich przyczynę. To nie nowotestamentowe chrześcijaństwo spłodziło potwarz o krwawych praktykach żydowskich, ale jego spoganizowana hybryda, charakteryzująca się w szczególności nastawieniem antysemickim.

Nie powinniśmy nigdy zapominać o tym, jakie krzywdy spotkały Żydów. Potępienie czynów tych rzekomych „chrześcijan" nie może mieć jednak wpływu na naszą ocenę tego, czy Jeszua był, czy też nie był Mesjaszem. Wiara w Mesjasza nie oznacza bowiem przyzwolenia na zło, jakiego wielu dopuszcza się, powołując się na Jego imię.

Podłoże Exodusu

Obchodząc co roku Paschę, za każdym razem opowiadamy historię Wyjścia z Egiptu, historię tego, jak za pomocą dziesięciu plag Pan Bóg wyrwał nas z gorzkiej niewoli i obdarował wolnością. Idea wolności ma taką wagę, że zawarto ją nawet w treści pierwszego z Dziesięciu Przykazań: **„A PAN mówił wszystkie te słowa i rzekł: Jam jest PAN, Bóg twój, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej, z domu niewoli. Nie będziesz miał innych bogów obok Mnie..."** (2 Ks. Mojżeszowa 20,1-3).

Pierwsze biblijne wzmianki o Egipcie pochodzą z czasów Średniego Królestwa. To wówczas Józef służył na dworze faraona, władcy pochodzącego zapewne z dynastii hyksoskiej, który odnowił i powiększył świątynie oraz wspierał oświatę. Władcy egipscy, którzy nastali później, usiłowali zatrzeć wszelkie ślady po Hyksosach, toteż niewiele zachowało się źródeł historycznych z tego okresu historii Egiptu i trudno jednoznacznie ustalić jego chronologię.

Wkrótce po śmierci Józefa Hyksosów wypędzono do Azji, skąd niegdyś przybyli, a na tron wstąpił rodzimy władca. Rządy rodowitych Egipcjan okazały się dla Izraelitów, potomków Jakuba, prawdziwą katastrofą. Jako będący wcześniej w łaskach obalonych faraonów hyksoskich, utracili wszelkie przywileje, unieważniono też wszystkie ich dla państwa egiskiego zasługi.

Z ludu opływającego w dostatki, zamieszkującego we wschodniej części delty Nilu, stopniowo, wraz z coraz ostrzejszymi dekretami kolejnych faraonów, przemieniali się w lud niewolników.

Faraonowie ci mieli ambicje wielkich architektów, toteż swą sławę postanowili mierzyć liczbą i przepychem budowli. Istne szaleństwo wielkiego budowania wymagało przymusowej pracy, i Hebrajczycy, których się lękano i nienawidzono, oczywiście padli ofiarą tego szaleństwa. Faraonowie skazali ich na okrutny los: pracowali przy wyrobie cegieł i innych najcięższych robotach. Było to tym trudniejsze, że z natury i tradycji Hebrajczycy byli pasterzami.

Historycy jak dotąd nie ustalili, jak nazywał się ów **„nowy król"**, który zapoczątkował ucisk Izraelitów. Nie dowiemy się też tego z Pisma świętego, gdyż samo określenie „faraon" było tytułem monarszym każdego panującego władcy. Dostępne źródła hieroglificzne nie podają zbyt wielu danych, być może dlatego, że w ziemi Goszen, gdzie żyli Żydzi, nie prowadzono szczególnie intensywnych prac wykopaliskowych. Nawet jednak prace tego typu prawdopodobnie niewiele by dały, gdyż trudno oczekiwać, aby kronikarze egipscy poświęcali wiele miejsca niewolnikom.

Zresztą nawet samo pasterstwo uchodziło wśród Egipcjan za zajęcie haniebne. Pamiętamy, że Józef radził swojej rodzinie: **„A gdy faraon was zawezwie i zapyta: Jaki jest wasz zawód? Odpowiecie: Hodowcami bydła byli słudzy twoi od młodości aż dotąd, zarówno my jak i ojcowie nasi – abyście mogli mieszkać w krainie Goszen, bo wszyscy pasterze owiec są dla Egipcjan obrzydliwością"** (1 Mojż 46,33-34).

Kroniki egipskie solidarnie milczą na temat wydarzeń związanych z Exodusem, jak to było w zwyczaju, kiedy dany kraj ponosił klęskę z rąk innego władcy czy narodu. Na przykład – podbój Egiptu przez Hyksosów to najważniejsze wydarzenie polityczne w historii tego kraju. Zburzyło ono całą egipską strukturę społeczną, ale w piśmiennictwie egipskim nie znajdziemy o nim wzmianki. Wśród kronik starożytnego Wschodu jedynie pisarze Biblii uczciwie opisują zarówno zwycięstwa, jak i porażki Izraela.

Większość uczonych uważa, że faraonem, który zapoczątkował ucisk Izraelitów, był Ramzes II, władca porywczy, o skłonnościach do tyranii. Źródła historyczne ukazują go jako człowieka próżnego i pyszałkowatego, z ambicjami zadziwienia potomności mnóstwem budowli z wyrytym na nich po tysiąckroć jego własnym imieniem. Na inskrypcjach tych Ramzes szczycił się wielkimi podbojami, których de facto nigdy nie dokonał.

Pamięć o niewoli i wyzwoleniu Izraela została uwieczniona w Biblii, w relacjach prawodawcy, historyka, psalmisty, proroka i kapłana, ona też stała się bodźcem kształtującym nowy naród. Jakiż naród *wymyśliłby sobie* tak haniebne dzieje: rolę niewolnika u innego narodu? Byłaby to praktyka zupełnie obca ówczesnej mentalności. Całą historię Izraela można uznać za jeden wielki protest przeciwko bałwochwalstwu i okrucieństwu. Życie religijne w Egipcie obracało się wokół kultu zmarłych, symbolizowanego przez piramidy. Judaizm był zawsze religią życia, głosząc, że miłosierdzie człowieka wobec bliźniego to najdoskonalszy sposób uczczenia Stwórcy.

Przebywając w Egipcie, Izrael był niby dziecko; jak powiedział Pan: **„Gdy Izrael był mody, pokochałem go i z Egiptu powołałem Mojego syna"** (Ks. Ozeasza 11,1). Dopiero *po opuszczeniu* Egiptu mógł Izrael rozwijać się, niezagrożony destrukcyjnym wpływem jego cywilizacji. Opowiadanie podczas każdego sederu wciąż na nowo dziejów naszej niewoli i czytanie z Hagady jest dla nas w Izraelu bardzo ważne. Nie życzymy już sobie nawzajem: „Następnego roku w Jeruzalem!" – gdyż już jesteśmy w Jeruzalemie. Życzenia brzmią dziś: „Następnego roku w odbudowanym Jeruzalem!" i oznaczają oczekiwanie na wytęsknionego Mesjasza.

Od Exodusu minęło trzy tysiące lat i oto bramy Izraela otworzyły się cudownie przed wszystkimi Żydami, którzy pragną żyć w kraju w pełni wolnym politycznie i religijnie.

Rebecca Goodman

THE DAVID PRESS

CEL: walczyć z antysemityzmem i głosić światu prawdę o Mesjaszu

ZAŁOŻYCIEL: Dr Lawrence Duff–Forbes

DYREKTOR: Mark G. Warren

CENTRALA MELBOURNE AUSTRALIA

Mr. M. G. Warren
THE DAVID PRESS
908 North Road, BENTLEIGH EAST, Vic. 3165
P.O. Box 25, CARNEGIE 3163
Tel. (03) 570 5582

POLSKA

Adam Czwojdrak
OFICYNA WYDAWNICZA „TIQVA"
skr. poczt. 2300
53–413 WROCŁAW 47

Rzekł Pan Panu memu:
Siądź po prawicy mojej,
Aż położę nieprzyjaciół twoich jako podnóżek pod nogi twoje!
Berło mocy twojej ześle Pan z Syjonu:
Panuj wśród nieprzyjaciół swoich!
Lud twój chętnie pójdzie za tobą
W świętej ozdobie,
Gdy wystawisz wojsko swoje;
Młódź twoja zrodzi ci się
Jak rosa z zorzy porannej.
Przysiągł Pan i nie pożałuje:
Tyś kapłanem na wieki według porządku Melchisadeka.
Pan po prawicy twojej
Zetrze królów w dzień swojego gniewu
Będzie sądził narody, pobije wielu.

Psalm 110, 1-6

Prenumeratę należy wpłacać do Banku Zachodniego, I Oddz. we Wrocławiu. Numer konta Oficyny Wydawniczej „TIQVA": 389206-618393-136-1000. Koniecznie z adnotacją WINNICA.

Druk i oprawa: Drukarnia „MISJODRUK", Waliców 25, 00-865 Warszawa